Nr. 41. Kraków, 10 Października 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

NOWA NIEMIECKA TARYFA CŁOWA.

(Materialien zur Vorbereitung der Handelsverträge IX zeszyt, 4 część. Bydło i produkta zwierzęce).

Nakładem wiedeńskiej „Centralstelle zur Wahrung der land- u. forstwirtschaftlichen Interesse“ wyszła broszura napisana przez Ludwika Frankla, omawiająca szczegółowo projektowane niemieckie cła na bydło i produkta zwierzęce. Z treścią jej chcemy czytelników „Tygodnika“ zapoznać.

Nowy niemiecki projekt celny zawiera cały szereg znacznych podwyższeń dla wszystkich gatunków zwierząt gospodarskich, a mianowicie dla koni z 20 na 75—300 marek (stosunkowo do ich wartości), dla buhajów z 9 na 25 marek; dla wołów podwyższone ma być cło od q. do kwoty 12 m., dla owiec z 1 na 2 m., dla świń od q. do 10 m., dla gęsi do 0,70 m. i t. d.

Podwyższenia te motywuje projekt celny tą okolicznością, że chów bydła w Niemczech ogólnie biorąc nie stracił na opłacalności, tak jak to miało miejsce przy uprawie zbóż i innych ważnych gałęziach gospodarstwa rolnego.

Obecnie w Niemczech istniejące przy koniach cło „od sztuki“ nie uwzględnia bardzo różnorodnej ich wartości. Według uzasadnień, dołączonych do przedłożenia rządu niemieckiego obejmującego nową taryfę celną wskazaną jest zmiana w tym kierunku, aby zaprowadzone zostało cło, mające za podstawę wartość pojedynczej sztuki, z uwagi zaś na to, że trudno jest z dostateczną pewnością oznaczyć rzeczywistą wartość konia, przeto należy podzielić oclenie koni na rozmaite grupy wartościowe — i tak przy koniach roboczych na grupy do 300 i do 1000 m., przy koniach zaprzęgowych i wierzchowych do 2500 m. przy koniach luksusowych ponad 2500 m. Pod względem wymiaru cła mają być wzięte w rachubę gospodarcze stosunki niemieckiej hodowli koni. Wychów koni w Niemczech połączony jest ze znacznymi kosztami, a cenę własnych kosztów $3^1/_2$-letniej remonty obliczają tam przeciętnie na 1000 m. Tymczasem ościenne kraje dostarczają po tańszej cenie konie, które do różnych użytkowych celów równie dobrze się nadają, jak konie niemieckie. Z tego względu wskazane jest zaprowadzenie wydatnych ceł ochronnych na droższe konie nietylko w interesie niemieckiego rolnictwa, lecz także dla dobra armii; natomiast nieco niższe cło ma być zastosowane przy niektórych małowartościowych koniach użytkowych, gdyż hodowla tychże w Niemczech nie popłaca, i konieczny jest import takich koni z zagranicy.

Jak to wynika z przytoczonych w omawianej broszurze zestawień, skierowana była w ostatnich latach do Niemiec jedna czwarta część ogólnego austryackiego wywozu koni. Głównym krajem exportowym dla Austryi były Włochy. Z tego względu przypuszczać możemy, że nowe cła niemieckie nie będą przy koniach w takim stopniu wpływać na obniżenie ceny, jak to niewątpliwie będzie mieć miejsce przy innych naszych ważnych artykułach wywozowych. W każdym razie i tutaj nie można lekceważyć projektowanych ceł niemieckich, gdyż właśnie cierpieć na tem będzie hodowla droższych koni ciepłokrwistych, z których znaczna część z naszej monarchii do Niemiec sprzedawaną była. Zachodzi też obawa, że niemieckie władze celne, już tylko dlatego, aby się zwolnić od odpowiedzialności, będą obliczać wartość koni raczej za wysoko, jak za nisko.

Hodowla bydła i nierogacizny rozwinęła się, według zapatrywania niemieckiego „Motivenbericht'u“ jeszcze znacznie pomyślniej jak chów koni i owiec. Ceny mięsa i nabiału wybitnie się podniosły w ostatnich latach 40-tu, t. j. od r. 1851 do 1890. Ten sam „Motivenbericht“ stwierdza, że potrzebną dla dalszego rozwoju chowu bydła pewność odbytu znajduje niemieckie rolnictwo obecnie w zupełności na targach własnych (t. j. niemieckich), — i z tego względu uważa za wskazane podjęcie środków, któreby były w stanie powstrzymać dowóz zagranicznego bydła i produktów bydlęcych i uchronić niemieckich rolników od konkurencyi, jaką ten dowóz na targach tamtejszych wywołaćby musiał. Podwyższenie cła ma być najlepszym środkiem ku temu celowi.

Dotychczas trzymano się w Niemczech i przy bydle zasady oclenia pojedynczych sztuk. Nowy projekt zaprowadzenia przy **wołach i świniach cła ciężarowego** (od 100 kg. wagi) uzasadniają tam tą okolicznością, że wartość bydła wzrosła z jego ciężarem, a wskutek tego cło „od sztuki“ przy bydle rzeźnem popiera i czyni korzystnym dowóz jak najlepiej utuczonych, wysokowartościowych bydląt.

Ogólny dowóz bydła w Niemczech wynosił w latach 1896 do 1900 przeciętnie rocznie 206,769 sztuk w wartości 58,421.000 marek. Z tej ilości Austrya dostarczała około 90%, i to pomimo, iż export bydła z naszej monarchii do Niemiec znacznie ucierpiał wskutek różnych niemieckich zarządzeń administracyjnych, ze względu na zarazy i t. p.

Dotychczas wynosiło cło od wołu o żywej wadze 600 kg. około 30 m.; w przyszłości ma być podniesione do kwoty około 72 m!

Dla importu bydła rozpłodowego nie uwzględnia „Motivenbericht“ żadnych specyalnych zniżek cła. Wyjątkowo, za osobnem, mającem być przez rząd od wypadku do wypadku udzielanem zezwoleniem dla hodowców, Towarzystw hodowlanych i t. p., ma być zatrzymane cło w dotychczasowej wysokości 9 m. od sztuki, ale tylko przy zakupnie buhajów rozpłodowych, gdyż import materyału żeńskiego jest według zapatrywania „Motivenbericht'u“ zupełnie zbyteczny.

Gdyby zamierzone w Niemczech cło „ciężarowe w wysokości 12 m. od q. miało wejść bez zmiany w używanie względem naszej monarchii, i gdyby tę zwyżkę pokrywać musieli producenci, stałby się dalszy export wołów austryackich do Niemiec wprost niemożliwym. Również i wywóz rozpłodników, krów i jałownika doznałby znacznego uszczerbku.

Wywóz nierogacizny austryackiej skierowany jest niemal wyłącznie do Szwajcaryi, a to z powodu wydanych w r. 1895 w Niemczech i Włoszech zakazów wywozowych. Z tego też względu niema na razie projektowane podwyższenie cła dla Austryi wybitniejszego znaczenia.

Zamierzona zwyżka cła względem owiec, jest również dla Austryi obojętną, gdyż ani żywe ani zabite owce nie bywają z Austryi przepuszczane przez granicę państwa niemieckiego.

Co do podwyższenia cła od drobiu, to jest ono o tyle mniej wątpliwe, że dla dobrego drobiu targ światowy stoi otworem. Należy jednak zważyć, że poszukiwanie odległych miejsc zbytu połączone jest z znacznymi kosztami, a konsumcya drobiu łatwo się zmniejsza przy zwyżce cen. Wskutek wyższej taryfy celnej ucierpi najwięcej chów gęsi.

Jako jednym z środków obrony przeciw znacznym stratom, jakie zagrażają krajom austryackim wskutek niemieckiej zwyżki ceł, podaje omawiana broszura stanowcze zamknięcie granicy austryackiej dla dowozu bydła i nierogacizny z Rosyi, krajów Bałkańskich, przedewszystkiem zaś z Serbii. Dążyć należy do tego nietylko dla podtrzymania targów wewnętrznych, lecz i z tego względu, że tylko w ten sposób otwierają się widoki dla exportu naszego bydła na Zachód. Wraz z zamknięciem granicy musi oczywiście nastąpić podwyższenie austryackiego cła od bydła; w tym kierunku przedłożyła wiedeńska „Centralstelle“ obszerne i szczegółowe wnioski. Monarchia austryacka jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebuje brać w rachubę wyżywienia ludności ani przy wydawaniu zakazów przywozowych na zagraniczne bydło ani przy podwyższaniu cła od bydła i nierogacizny — gdyż stanowczo pod tym względem jest państwem exportowem! Także i ze stanowiska hodowlanego może się Austrya niemal zupełnie (z wyjątkiem bydła nizinnego! *przyp. sprawozdawcy)* obejść bez importu zagranicznego bydła rozpłodowego, posiadając liczne własne rasy dobrego i odpornego bydła.

Dalszym środkiem obrony, który może znacznie złagodzić szkody wynikające z zamierzonych niemieckich obostrzeń celnych, byłoby postaranie się o wielką punktualność i staranność przy przewozie kolejowym (zwłaszcza przy exporcie bydła) gdyż przy transporcie bydła i produktów zwierzęcych szybkość, pewność i dokładność są może jeszcze ważniejszemi jak taniość transportu. Znanem jest jak znaczny ubytek na wadze zdarza się przy przewozie bydła opasowego przy opóźnionym, powolnym transporcie kolejowym.

Ankieta zwołana przez wiedeńską „Centralstelle“ postawiła żądanie, aby kolejowe taryfy przewozowe od koni i bydła o ile możności zostały zniżone, aby stosowne wagony bydlęce dostarczane były w odpowiedniej liczbie, aby przyspieszono czas przewozu kolejowego bydła i koni, aby ekspedycya transportów świń następowała szybciej, aby należycie karmiono i pojono zwierzęta podczas podróży i wreszcie — aby wagony w należyty sposób były desynfekcyonowane. Zawezwano również rząd, aby stowarzyszenia rolnicze i ich działalność były wydatniej popierane niż dotychczas i aby pokrycie potrzeby skarbu wojskowego koni i bydła odbywało się wprost u krajowych producentów.

W drugiej części broszury omawia autor szczegółowo zamierzone niemieckie podwyższenie cła na produkta zwierzęce. Zawarte w tem podwyższeniu projekta nietylko staną się przeszkodą dla exportu zabitych świń, lecz zarazem stanie się niemożebną wysyłka do Niemiec świeżego mięsa wołowego w miejsce żywych wołów opasowych.

Zamierzone podwyższenie cła od masła obostrzone jest jeszcze tą okolicznością, że dotychczas dozwolony obrót masłem w pasie granicznym, według którego masło w ilościach nie większych jak 2 kg. mogło bez cła przechodzić granicę niemiecką, w przyszłości ma być stanowczo zabroniony.

Nowa niemiecka taryfa celna będzie dla austryackiej produkcyi mleczarskiej tem więcej dotkliwą, że tutaj właśnie nizkie spieniężanie mleka jest tak często przyczyną małej wydatności tej gałęzi gospodarstwa rolnego. Przy słabym rozwoju serowarstwa w Austryi jedynie tylko wzrastający export masła do Niemiec był w stanie pod tym względem przysparzać naszym gospodarstwom lepszych zysków.

Również i podwyższenie cła od jaj będzie miało niewątpliwie bardzo ujemny wpływ na austryacki chów drobiu.

Należy więc i co do produktów zwierzęcych użyć wszelkich środków, aby przy odnowieniu układów handlowych z państwem niemieckiem uzyskać wszelkie możliwe koncesye, któreby nadal zezwalały na export tych produktów do Niemiec. Starać się także wypada, aby szkody i straty jakie ztąd dla austryackiego rolnictwa wynikną, o ile możności zrównoważyć i ich ujemne działanie sparaliżować. Ku temu celowi może być najodpowiedniejszym środkiem pozyskanie innych miejsc zbytu, jak n. p. Anglii dla mięsa, Turcyi, Japonii, Brazylii, Transwaalu i t. d. dla masła — i t. p.

Wydatne podtrzymanie targu wewnętrznego dla własnej produkcyi przy pomocy ceł ochronnych, również bardzo ważnym będzie czynnikiem. — Podniesienie krajowego serowarstwa będzie także wybitnym środkiem dla przeciwdziałania szkodliwym skutkom niemieckiego podwyższenia cła na masło.—

Broszura Ludwika Frankla, bardzo starannie i źródłowo opracowana zawiera wiele interesujących zestawień i szczegółowych wywodów, do których odsyłamy czytelników, którzyby sprawy te dokładniej poznać pragnęli. *(T).*

O spółkach magazynowo-zbożowych.

(Odczyt wypowiedziany na posiedzeniu Tow. Roln. okręgowego w Wieliczce przez p. K. Czecza).

(Ciąg dalszy).

Pierwsze spółkowe magazyny zbożowe powstały (w Europie) w Niemczech. — Myśl wspólnego spieniężania produktów rolniczych, dla uzyskania wyższej ceny, umożliwienia przez to bezpośredniej styczności rolników z konsumentami, podjęta została już w r. 1891 na ogólnym zjeździe reprezentantów niemieckich spółek rolniczych. — Sprawa zakładania magazynów zbożowych była wówczas najważniejszym punktem porządku dziennego i żywo zajęła umysły rolników. Dopiero jednak w latach 1896 i 1897 myśl tworzenia wspólnych spichrzów zbożowych realne przybrała kształty, a mianowicie po wydaniu przez rząd pruski ustawy spichrzowej. Ustawa pruska z r. 1896 przeznacza 3 miliony marek na zakładanie spółkowych magazynów zbożowych. Kwota ta już w następnym roku zwiększona została o dwa miliony marek. Rząd podjął się sam budowania magazynów, wydzierżawiając je następnie pod bardzo korzystnymi warunkami spółkom rolniczym. Dzierżawa trwa zwykle lat 5, w którym to czasie zobowiązuje się spółka zapłacić 8% kosztów całego spichlerza. Aby ułatwić spłatę tej kwoty, rozkłada ją rząd na 5 rat i to w ten sposób, że

w pierwszym	roku	płaci	spółka	1%
w drugim	„	„	„	1%
w trzecim	„	„	„	1½%
w czwartym	„	„	„	2%
w piątym	„	„	„	2½%

Z ewentualnych nadwyżek pobiera rząd dla oprocentowania włożonego kapitału 75%, reszta t. j. 25% przypada spółce.

Równocześnie z zakładaniem magazynów zbożowych powstaje centralna kasa spółkowa (Centralgenossenschaftscasse), której zadaniem jest udzielanie kredytu spółkom rolniczym. Kasa ta udziela również pożyczek i na złożone w magazynie spółkowym zboże, przyjmując jako gwarancyę kwity składowe, wystawione przez spółkę magazynową. — O obrotach tej kasy świadczy najlepiej ten fakt, że pierwotna dotacya wynosząca 5 milionów marek podniesioną została w r. 1896 na 20 mil. Już w dwa lata później a więc w 1898 wzrasta ta dotacya z 20 na 50 milionów marek a obecnie czynione starania, dążą do uzyskania dla Centralnej spółkowej kasy prócz wymienionych wyżej 50 milionów, jeszcze 100 milionów marek i to emitowanych w połowie w notach wolnych od podatku, oraz w połowie w notach opodatkowanych.

Łatwo zrozumieli rolnicy niemieccy, że zakładanie wspólnych magazynów zbożowych oddać może rolnikom ważne bardzo usługi a wrodzona zdolność do asocyacyi i wydatna pomoc rządu sprawiła, że w niedługim czasie, powstaje, szczególniej w wschodnich pruskich prowincyach, cały szereg wielkich spółkowych magazynów zbożowych, operujących z bardzo korzystnymi dla stowarzyszonych rezultatami. — Zaznaczyć tu jednak należy, że cel, o którym początkowo marzono, przy zakładaniu magazynów zbożowych, t. j. wywarcia wpływu na uregulowanie ceny światowej nie został, przynajmniej jak dotychczas, osiągnięty, i pod tym względem nastąpić musiało rozczarowanie. Mówiliśmy w tej chwili o wielkich wspólnych spichrzach, wschodnich prowincyi pruskich.

Odmiennej nieco przedstawia się rozwój spółkowych magazynów w zachodniej części Niemiec. Przedewszystkiem odbija się tu wyraźnie różnica zasadniczego celu zakładania spółkowych spichrzów. — Podczas kiedy w wschodnich Niemczech, kraju — więcej rolniczym jak przemysłowym, posiadającym znaczny procent wielkiej własności, rolnicy, zakładając olbrzymie magazyny zbożowe, dążyli do wpłynięcia na uregulowanie ceny światowej zboża, to rolnicy zachodnich Niemiec, cel ten zupełnie wykluczyli, wiedząc z góry, że podołać mu nie potrafią.

Usunąć lichwę zbożową, uzyskać dla lepszego spieniężenia towar jednostajny, równy, ułatwić zbliżenie się producenta z konsumentem, oto co chcieli osiągnąć z pomocą spółek magazynowych rolnicy Bawaryi, Wirtenbergii, Badenu i innych krajów zachodnich i południowych Niemiec.

Cel zamierzony osiągały zakładane spółkowe magazyny w zupełności, i tem się też tłumaczy ogromny ich rozwój.

W samej Bawaryi, kraju mniejszym od Galicyi, gdzie wielka własność nieznaczny tylko procent zajmuje, założono w ostatnich latach 76 spółek magazynowych a każda z nich rozwija się normalnie i w wielu kierunkach przynosi korzyść założycielom.

Dowodem jak rząd bawarski popiera spółki magazynowe jest pół miliona marek pożyczki, jakie udzielił rozmaitym spółkom oraz bez mała 150.000 m. przyznanych spółkom bezwrotnych subwencyi. Dziś pokrywaią magazyny bawarskie 95% całego zapotrzebowania wojska.

Przypatrzmy się teraz rozwojowi spółek magazynowych w Austryi. — Jak dotychczas wybitniejszą akcyą w tym kierunku odznaczają się tylko 3 kraje: Austrya dolna, Czechy i Morawy. Stan obecny spółkowych magazynów zbożowych w Austryi przedstawia się w liczbach następująco:

w Dolnej Austryi jest	25	spółek	spichrzowych
w Czechach	„ 15	„	„
w Morawach	„ 8	„	„
w Karyntyi	„ 3	„	„
w Śląsku	„ 1	„	„
w Styryi	„ 1	„	„

Austryackie spółki magazynowe nie przekraczają średnich rozmiarów; koszta budowy magazynów nie przenoszą bowiem 200.000 koron, a spadają aż do 15 tysięcy koron (wielkie magazyny niemieckie zakładane kosztem pół miliona kor.). Przeciętny koszt magazynu wynosi od 20 do 50.000 koron. Zaopatrzone przeważnie w maszyny firmy Heid w Stockerau, używają magazyny te zależnie od warunków okolicy, motorów wodnych, gazowych lub elektrycznych.

Śmiało można powiedzieć, że głównym inicyatorem zakładania w Austryi spółek magazynowych jest ministerstwo rolnictwa, które zaakcentowało dobitnie gotowość popierania wszelkiego rodzaju spółek rolniczych. — Pismem rozesłanem do wszystkich namiestnictw, wezwało ministerstwo poszczególne kraje do przyłączenia się do akcyi popierania rozwoju spółek rolniczych.

Dok. nast.

W sprawie walki z gruźlicą u bydła.

(Odpowiedź na artykuł p. St. Chaniewskiego p. t. *„Polemika w sprawie walki z gruźlicą“*)

Przez

Dra Waleryana Kleckiego,
profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ciąg dalszy.

Rozpatrując zalety systematycznej akcyi, której projekt znalazł swój wyraz w „Regulaminie przeciwgruźliczym“, pisze p. Chaniewski o związanej z tą akcyą robocie, która ma zająć tysiące rąk i umysłów, co następuje:

> „Dopiero, gdy wszyscy wykonawcy, od kierowników do ostatniego pastucha lub dziewki, tak do niej nawykną, że im nawet przez myśl nie przejdzie, że to może być robionem inaczej — zacznie iść dobrze“.

Przyznaję, że wówczas, gdy to nastąpi, nie będzie już uzasadnionem powstawanie przeciwko przymusowemu wprowadzeniu w życie szczegółowego regulaminu, o ile ten regulamin jest sam przez się dobry, zwłaszcza jeżeli wszyscy od kierownika do pastucha nie tylko będą do swoich czynności przyzwyczajeni, ale rzeczywiście będą umieli je spełniać dobrze, pragnę, aby ten stan nastąpił jak najrychlej, jednakże zdaje mi się, że hodowcy nasi nie ucieszą się, gdy się dowiedzą, że dopiero wówczas „zacznie iść dobrze“. Obawiając się, że w wielu przypadkach przez długi czas jeszcze będzie szło źle, i z tego także powodu jestem przeciwny przymusowemu wprowadzeniu w życie Regulaminu.

Jednakże nawet przy odpowiednich kwalifikacyach kierownika i doskonałej służbie folwarcznej, zastosowanie Regulaminu w wielkich oborach może się okazać przez długi czas bezskutecznem i zniechęcić do tej akcyi nawet wytrwałego hodowcę. Po zastosowaniu środków przepisanych Regulaminem, w każdej oborze liczba sztuk reagujących po pewnym czasie niezawodnie się zmniejszy; ale od kilku sztuk, które pozostały w oddziale zdrowym wskutek omyłek, jakie przy stosowaniu tuberkuliny zdarzać się muszą albo przynajmniej zawsze się zdarzać mogą, łatwo nastąpić może zarażenie się innych sztuk, i zdarzyć się może, że po kilku latach znów nastąpi znaczne zwiększenie się procentu sztuk gruźliczych. W większych oborach jest daleko większa szansa, że to nastąpi, niż w oborach małych ferm duńskich. I z powodu tej trudności łatwo zrazić się może niejeden hodowca nawet ukwalifikowany, i to jest jeden więcej powód, dla którego przeciwny jestem wprowadzeniu Regulaminu pod presyą.

Jestem więc przeciwny przymusowi dlatego, że zdaniem mojem nie powinien być pod przymusem i powszechnie wprowadzany w życie środek, który w pewnych przypadkach może się okazać nieskutecznym, choćby nawet w zasadzie i przy pewnych założeniach był dobry.

2) Drugim powodem, dla którego przeciwny jestem przymusowemu wprowadzeniu w życie Regulaminu jest ta okoliczność, że wprowadzony powszechnie i pod pewnym przymusem, zastosowany masowo, łatwo wyrodzić się może w szablon, który stać się może nie tylko nieskutecznym, ale nawet wręcz szkodliwym.

P. Chaniewski w artykule swoim podnosi zalety systematycznej akcyi, dowodzi, że praca, obliczona na długie lata, musi być systematyczną, poczem twierdzi, że w mojej interpretacyi „ten system, który się przerodzi w szablon, czemś

strasznem się wydaje". W dalszym ciągu pisze p. Chaniewski:

„Jeżeli istnieje gdziekolwiek jakie stowarzyszenie, czy związek, to członków obowiązuje jedna ustawa, inaczej związku niema — a jedna ustawa, to szablon. Każdą czynność stale powtarzać się mającą w tych samych warunkach, musimy systematycznie jednakowo dopełniać, by ją wykonać umieć i wówczas dopiero robimy ją dobrze, gdy ją poniekąd już szablonowo dopełnić jesteśmy w stanie".

Przedewszystkiem zauważyć muszę, że bynajmniej przeciwko systematycznej akcyi nie występowałem. Uważam za bardzo pożądaną systematyczną akcyę w kierunku zwalczania gruźlicy i polecałem w tej myśli zorganizowaną kontrolę weterynaryjną i inne środki, pisałem też, że „trzeba, by walka z gruźlicą nie była prowadzoną dorywczo", uważałbym także za bardzo pożyteczne systematyczne pouczenia o sposobach zwalczania gruźlicy i t. d. — słowem przeciwko „systemowi" nie mam nic. Inna rzecz jednak „system", a inna „szablon". Nie twierdzę, by każdy system miał się wyradzać w szablon, ale sądzę, że w wykonaniu praktycznem walka z gruźlicą pod pewnym przymusem i na wielką skalę prowadzona, a oparta na szczepieniu tuberkuliny łatwo w szablon wyrodzić się może, gdy zwłaszcza nie wszyscy wykonawcy (weterynarze) stoją na wysokości zadania. To też obawiałbym się szablonowego traktowania szczepień i usuwania cennych sztuk, może nawet nie przedstawiających żadnego niebezpieczeństwa, przez niedostatecznie wykształconych weterynarzy, szablonowo i mechanicznie traktujących czynności, które wykonywać będą masowo, podług raz ustanowionego wzoru. Należy pamiętać o tem, że **pozorna łatwość szczepień i wysnuwania z nich wniosków ułatwia popadnięcie w szablon, zwłaszcza gdy się to robi masowo** i gdy istnieje szczegółowy regulamin, pod który mniej lub więcej słusznie lub niesłusznie da się podciągnąć dane zarządzenie. Oczywiście, że tu winnym będzie weterynarz, a nie regulamin, ale powszechne i poniekąd przymusowe wprowadzenie ścisłego regulaminu niejednego weterynarza nakłoni do szablonowej i mechanicznej pracy, która zawsze ,ale wtym przypadku szczególnie, jest szkodliwą. P. Chaniewski pisze o szablonowem spełnianiu czynności, które stale się powtarzają w tych samych warunkach; mnie się jednak zdaje, że tu warunki za każdym razem są inne i że właśnie dlatego potrzeba tu nie tyle wprawy, która staje się często rodzajem szablonu, ile raczej inteligencyi i naukowej sumienności, której nie od wszystkich weterynarzy oczekiwać można. Podczas epidemii (np. cholery) bywają niekiedy ogłaszane pewne regulaminy i masowo pełnione pewne czynności, ale zwykle regulamin taki obejmuje tylko takie środki, które zawsze prowadzą do celu, a i wówczas nawet pożytek tych środków nie opiera się na tem, że lekarz przez wprawę czynności swoje pełni poniekąd szablonowo, ale na jego inteligencyi.

Obawa popadnięcia w szkodliwy szablon jest naogół tem większą, im: 1) inteligencya pełniącego daną czynność jest mniejszą, 2) zasady, podług których czynność ma być pełniona, są mniej pewne, 3) im na większą skalę dana czynność jest pełniona, 4) im więcej jest ona pełniona pod presyą, a nie z głębokiego przekonania, 5) im techniczna strona danej czynności jest łatwiejszą do wykonania.

W danym przypadku z temi wszystkiemi okolicznościami liczyć się trzeba; dlatego właśnie szablonu się obawiam i dlatego przed nim ostrzegałem.

Broniąc wartości diagnostycznej tuberkuliny i zwalczając poglądy Kühnau'a, pisze p. Chaniewski, że „nie była to bynajmniej robota naukowa". Nie wchodząc w sprawę, jaką ma wartość praca weterynarzy hamburskich, zaznaczę tylko, że mam pewne wątpliwości, czy u nas szczepienia i dalsze czynności zawsze będą wykonywane tak, jak tego wymaga nauka. C. d. n.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Bezpłatny dodatek. Dołączamy do dzisiejszggo numeru protokół z dorocznego walnego zgromadzenia jako bezpłatny dodatek dla stałych prenumeratorów naszego pisma.

Cennik kartoflarek. Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik kartoflarek Zimmermanna, którego wyłączne zastępstwo na Galicyę i Rosyę objęła firma: „Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena" w Krakowie, Karmelicka 21.

Wpływ elektryczności na wzrost roślin. Profesor Lemström podróżując wiele w okolicach polarnych zauważył niezwykły urodzaj w szczególności zboża, które daje plon 40 razy większy. Szukając za przyczynami tego zjawiska, wpadł uczony ten na myśl, że elektryczne prądy ziemi muszą wielki wpływ na wzrost roślin wywierać, mianowicie oście zbożowe mają odgrywać rolę przenośników elektrycznych prądów z powietrza do ziemi i na odwrót. Opierając się na tem przypuszczeniu prof. Lemström robił długi czas doświadczenia wazonowe z roślinami przy użyciu prądu elektrycznego raz z góry rośliny drugi raz z dołu przeprowadzonego; na inne rośliny prądu nie puszczano. Po 8 dniach zauważono, że pierwszy i drugi dział roślin (elektryzowanych) odznaczał się bujniejszą wegetacyą niż dział kontrolny bez prądu. Różnica w plonie ziarna dochodziła do 40%. Polowe doświadczenia wykonane w dwa lata później potwierdziły ten wynik w całej pełni. I tak w jednym wypadku dały selery i buraki zwyżkę plonu 37% względnie 107%, w drugim wypadku dały pszenica, jęczmień, owies zwyżkę plonu 45%, 85% i 54% w porównaniu do poletek nieelektryzowanych. Prof. Lemström zaznacza wyraźnie, że doświadczenia nie mogą być uważane za pokończone, gdyż w niejednym wypadku, w którym otrzymano wynik ujemny nie umiano sobie wytłómaczyć przyczyny ubytku plonu.

Doświadczenie polowe Daferta i Reitmayera z r. 1899 na podstawie którego autorzy przychodzą wprost do przeciwnych teoryom Wagnerowskim wnioskom skrytykował i sprostował Dr. Lorenz w Wien. Landw. Zeitung Nr. 72. Dafert i Reitmayer przychodzą mianowicie do wniosku, że pobranie kwasu fosforowego przez rośliny nawożone w porównaniu do nienawożonych nie stanowi prawdziwej miary nawożenia superfosfatem, mączką kostną i fosfatem algierskim, że zwyżka plonu ziarna w polu przy nawożeniu tomasyną jest niezależną od rozpuszczalności cytratowej tejże i że wobec tego mączka Tomasa działa skutecznie tylko na podstawie zawartości ogólnego kwasu fosforowego, przeto należy kupować mączkę według zawartości ogólnego kwasu fosforowego. Wnioski te stoją w zupełnej sprzeczności z wynikami długoletnich prac Prof. Wagnera w Darmstadzie wykonanych co prawda w wazonach, a nie w polu.

Ponieważ sprzeczność taka interesom rolników jest wogóle bardzo szkodliwą, przeciwstawił Dr. Lorenz w powyższym artykule swoje zapatrywania, które wychodząc ściśle z doświadczeń polowych Daferta i Reitmayera stwierdzają w całej pełni teoryę Wagnera. Mianowicie udowadnia Dr. Lorenz wielokrotne błędy tak rachunkowe, jak w zbieraniu materyału statystycznego powyższych autorów i na podstawie ich własnych doświadczeń po sprostowaniu obliczeń przychodzi do wyniku że przeciętne działanie kwasu fosforowego u owsa tomasyny wysoko procentowej (łatwo w wodzie rozpuszczającej kwas fosforowy) jest znacznie lepszem aniżeli tomasyn mało rozpuszczalnych, przeto działanie to zgodne zupełnie z zapatrywaniem Wagnera — a więc należy oceniać mączkę Tomasa według zawartości kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego, a sprzedaż mączki na podstawie ogólnej ilości tegoż kwasu jest pozbawioną wszelkiej podstawy naukowej. W dalszym ciągu stwierdza Dr. Lorenz że przeciętne działanie kwasu fosforowego w mączce kostnej odklejonej jest u owsa równem działaniu tomasyny; przeciwnie u jęczmienia działanie to o wiele gorszem było od działania najgorszych tomasyn; przeciętne działanie fosfatu algierskiego było u owsa równie dobrem, a u jęczmienia równie złem jak działanie mączki Tomasa i mączki kostnej, kwas fosforowy tomasyny pod względem oddziaływania w stosunku do kw. fosforowego w superfosfacie u owsa stoi w stosunku jak 67 i 100, wreszcie pośrednie zwyżki ziarna w polu przy nawożeniu tomasyną, mączką kostną, fosfatem algierskim i superfosfatem są proporcyonalne do średnich zwyżek pobranego kwasu fosforowego zawartego w ziarnie

i słomie; przy użyciu powyższych nawozów przeto odpowiadają w zupełności prawu Wagnerowskiemu.

Dr. Lorenz kończy uwagą, że błędne teorye wysnute z doświadczeń praktyka zniechęcają przez obniżenie wartości badań naukowych. Na razie cytratowa teorya ma dostatecznie pewne podstawy, aby potrzebowała się obawiać przeciwników przemawiających za teoryą oznaczania całkowitego kwasu fosforowego w tomasynie.

Wino szampańskie gruszkowe. We Francyi produkują między innymi wino szampańskie z 2 do 3 letniego wina gruszkowego. Wino takie do tego stopnia jest podobnem do prawdziwego szampana, że nawet znawcy nie są je w stanie nieraz odróżnić. Prócz takich win gruszkowych wyrabiają z wina świeżego gruszkowego i to w znaczniejszej ilości bez czekania długiego wino szampańskie. W tym celu miesza się 100 l. wyduszonego soku gruszkowego z 3 kg. cukru i 6 litrami spirytusu; płyn cały daje się do wina i poddaje fermentacyi. Po fermentacyi dodaje się 6 gr. kwiatu pomarańczowego i 10—15 gr. kory dębowej. Po ściągnięciu w kilka dni do flaszek daje się do każdej flaszki 10—15 gr. cukru; flaszki zamyka się hermetycznie. Ten szampan po kilku latach jest również wybornym i trudno nieraz go odróżnić od prawdziwego. *(Oest. Landw. Z.).*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Paździer.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	7	15.15—15.80	12.40—14.20	11.20 - 12.00	13.55 - 13 90
Lwów	8	14.00—14.30	11.50—12.00	10.00 —11.50	11.00—12.00
Tarnów	26	14·50—15.60	12.60 —13.70	12.40—13 50	11.50 —12.60
Podwołoczyska	3	13.10—13.60	11 20—11.70	8.80—11.20	9.20 —10.00
„ ros. bez cła		11.20—12.00	9.00 — 9.80	8.60— 9 50	00.00 – 00.00
Wiedeń	2	14.24—14.26	12.96 —12.98	00.00—00 00	11.90 —11.94
Peszt	2	13.88—13.90	12.34 —12 38	00.00 - 00.00	11.22—11.26
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	6	15.20 — 00.00	13.80 - 00.00	00·00—00 00	14.60 —00.00
Wrocław	6	15.70—00.00	13.80 - 00.00	14.00 —00·00	13.50 – 00.00
Poznań	6	15.50—00.00	13.10 00 00	13.30 —00.00	13 80 - 00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	3	5.40—5.80	3.90 4 15	4.50 4 75	3.00 - 3.45
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 00/IX, 00 00—00.00 *K.* Lwów 8/X. 10.00—10.50 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 30/IX, 11.80—12.10 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 7/X 14.40—00.00 *K.*, **Wieden** 7/X, nowa 12.50—12.70 *K.*, **Lwów** 8/X, nowa 10·10—11.00 *K* **Peszt** 2/X 11.04—11.06 *K.*, za 100 *kg.*

Hreczka **Kraków** 7/X, 14.00 - 19.00 *K.*, **Lwów** 00/IX, 00.00 - 00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 7/X, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 3/X, 20.00—28.00 *K.* **Lwów** 8/X, 14.00—17.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 7/X, 14.00—18.00 *K.*, **Wieden** 3/X, drobna 18.00—19.00 *K.*, długa i płaska 21.00—23 00 *K.*, pstra 10.50—11.50 *K.* **Tarnów** 26/IX, 10.00—14.00 *K.*, za 100 *kg.*

Wyka. **Kraków** /IX 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 8/X 9.00—10.00 *K.*

Rzepak. **Kraków** 7/X 00.00—20.00 K. **Tarnów** 26/IX 19.00—20.00 *K.* **Lwów** 8/X, 18.50—20.50 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 7/X, stare 2.80—4.00 *K.*, **Wiedeń** 3/X, 5.20—5.60 *K.* **Tarnów** 26/IX, 3.60—4.00 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 6/X, galicyjskie prima 76—77 *K.*, secunda 70—75 *K.*, tertia 57—69 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 10/X. Spędzono na targ 279 sztuk bydła rogatego, 224 sztuk cieląt, 182 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 60—63 *K.*, za średnie 54—58 *K.*, za cielęta 86—90 *K.*, za trzodę 82—86 *K.* za 100 Kg. żywej wagi.

Targ był bardzo ożywiony przeważnie przez miejscowych kupców. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. **Wiedeń** 2/X młode 68—96 *K.*, tłuste 86—105 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Masło. **Wiedeń** 3/X. deserowe 2.20—2.40 *K.*, wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 7/X, targowe 3.60—4.00 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 4/X. stołowe I klasy 236.00—250.00, II klasy 220—230 *marek* za 100 *kg.*, III klasy 000 - 000 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 4/X, dworskie i spółkowe prima 236—240, secunda 220—234, tertia 196—224 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. **Wieden** 3/X, prima 32—33 sztuk, secunda 34—35 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 7/X 6.00—8.00 K., **Berlin** 4/X 3.15—3.50 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 4/X. surowy 75% — 33.75—40 15 rafinowany 90% bez opłaty 132.75—133.25.

Lwów 8/X gotowy paritas **Tarnopol** 33—33.50 *K.*

Kraków 7/X okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. **Kraków** 7/X 4.60—5 60 *K.*, **Tarnów** 26/IX 5 00—5.60 *K.* **Wiedeń** 3/X 5.00—6.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. **Kraków** 7/X. 5.60—6 00 *K.* **Wiedeń** 3/X 4.80—6.80 *K.* za 100 *kg*

Słoma. **Kraków** 7/X 3.60—4.00 *K.* **Tarnów** 26/IX, 3.20—3 60 *K.* **Wiedeń** 3/X 2.80—3.40 za 100 *kg*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

NADESŁANE.

Autor artykułu „O potrzebie powiększania produkcyi drożdży prasowanych w gorzelniach rolniczych galicyjskich" — p. Dr. Franciszek Bandrowski były c. k. inspektor techniczny dla gorzelń i browarów udziela wskazówki i rady w kwestyach stósowania drożdży w gorzelnictwie, w technicznem prowadzeniu ruchu w połączeniu z kontrolą chemiczną oraz wykonuje rozbiory w zakres chemii „fermentacyjnej wchodzące (słodu, drożdży, wody, płodów surowych) w domu przy ul. Piotra Michałowskiego Nr. 10 na II p. w godzinach między 12 a 3 popołudniu i po 7 wieczór.

L. 2871.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs pod następującymi warunkami na 5—6 kurników zarodowych, które mogą się składać z kur rasy *a)* Langshan, *b)* Plymuts-Roks albo *c)* Zielononóżek krajowych.

1) Kurnik składać się będzie z 20 kur i 2 kogutów.

2) Otrzymujący kurnik zarodowy zrzeka się trzymania u siebie w ciągu 3 pierwszych lat kogutów innej rasy jak tej, do której dane sztuki zarodowe należą.

3) Dla uniknięcia chowu w pokrewieństwie hodowca obowiązany jest otrzymane koguty po roku zamienić na inne tej samej rasy w kurnikach przez Komitet założonych.

4) Otrzymujący kurnik zarodowy obowiązany będzie w ciągu pierwszych trzech lat raz jeden oddać do rozporządzenia Komitetu lub Wydziału odnośnego Towarzystwa roln. okręgowego bezpłatnie 10 par t. j. 10 kogutów i tyleż kokoszek w kurniku zarodowym uchowanych i to w wieku mniej więcej 6—7 miesięcy tylko z kurcząt najwcześniejszych.

5) Gdyby Komitet lub Wydział odnośnego Towarzystwa rolniczego okręgowego nie odebrał wyż wspomnianych 10 par w pierwszym roku, to ma prawo odebrać te w latach następnych.

6) Kurnik zarodowy podlega nadzorowi i wskazówkom delegata Komitetu.

7) W razie niedotrzymania warunków konkursu, kurnik zarodowy może być odebrany i oddany komu innemu.

8) Po dotrzymaniu warunków konkursu i upływie lat trzech kurnik przechodzi na nieograniczoną własność hodowcy.

9) Kurnik zarodowy może otrzymać tylko członek Towarzystwa rolniczego i taki hodowca który:

a) kury utrzymuje w murowanym budynku,

b) przez władze udowodni, że w ostatnim roku na miejscu nie panowała żadna choroba drobiu,

c) weźmie na siebie obowiązek dobrego żywienia i troskliwego chowania drobiu mu powierzonego, jak niemniej częstego i dokładnego desinfekcyonowania kurnika.

Podania, w których petent dokładnie oznaczyć winien jakiej rasy pragnie otrzymać sztuki zarodowe należy wnieść najdalej do 1 listopada 1902 do biura Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego (Kraków, Basztowa l. 6).

Kraków, 3 października 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

L. 2873.

KONKURS.

Za staraniem Komitetu c. k. Tow. roln. krakowskiego odbędzie się w Krakowie w c. k. wojskowej szkole kucia koni przy ul. Zwierzynieckiej czterotygodniowy kurs nauki kucia koni i to w czasie od 15 listopada do 15 grudnia 1902 r.

Do powyższego kursu dopuszczeni będą tylko tacy, którzy nadeślą do Komitetu c. k. Tow. roln. krakowskiego następujące cztery świadectwa:

I. Świadectwo wyzwolenia na czeladnika kowalskiego.

II. Książkę robotniczą.

III. Poświadczenie odnośnego urzędu gminnego, że petent przynajmniej trzy lata po wyzwoleniu na czeladnika, zatrudniony jest jako kowal praktyczny w swoim fachu.

IV. Świadectwo moralności.

Podania, do których wszystkie cztery wyż rzeczone świadectwa nie będą dołączone zwrócone zostaną petentom odwrotną pocztą, jako nienadające się do przychylnego załatwienia.

Po ukończonym kursie uczestnicy kursu poddać się muszą egzaminowi, a jeżeli w nim wykażą dostateczne kwalifikacye, to otrzymać mogą świadectwo na „ukwalifikowanych podkuwaczy koni“ w myśl § 6 rozp. min. z 27 sierpnia 1873 r. Dz. u. p. Nr. 140.

Kandydaci na kurs przyjęci otrzymają z funduszów subwencyjnych Komitetu po 40 kor. na koszta podróży, mieszkania i utrzymania w Krakowie podczas kursu.

Natomiast uczestnicy kursu mający zamiar otrzymać świadectwo na „ukwalifikowanych podkuwaczy koni“ winni są złożyć do kasy c. k. wojskowej szkoły kucia koni po 21 koron na egzamin i świadectwa a to w myśl wymagań przepisanych rozporządzeniem minist. z 27 sierpnia 1873 Dz. u. p. Nr. 140.

Podania własnoręcznie napisane winni petenci wnieść najpóźniej do 1 listopada 1902 do Komitetu c. k. Tow. roln. krakowskiego Kraków, Basztowa l. 6.

Kraków, d. 30 września 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.